

Margot Stańczyk-Minkiewicz

**ŁAMANIE PRAW CZŁOWIEKA
W PAŃSTWACH DYSFUNKCYJNYCH
AFRYKI JAKO DETERMINANT
TERRORYZMU**

**THE BREAKING OF THE HUMAN RIGHTS
IN NON-FUNCTIONAL AFRICAN STATES
AS A DETERMINANT OF TERRORISM**

Słowa kluczowe: Afryka, prawa człowieka, terroryzm, bezpieczeństwo, państwa dysfunkcyjne

Efekt domina¹, to określenie, które wydaje się być adekwatne do zależności pomiędzy problemem nieprzestrzegania praw człowieka a

¹ „Efekt domina” to pojęcie używane jako metafora dla określenia sytuacji, polegającej na tym, że jedno zdarzenie determinuje cały szereg następujących po sobie, wynikających jedno z drugiego zjawisk, konsekwencji. Określenie to przytaczane jest zazwyczaj w odniesieniu do gwałtownych procesów, destrukcyjnych, niemożliwych do opanowania, po tym, gdy już zostaną zainicjowane.

wynikającymi z tego wielopłaszczyznowymi konsekwencjami natury patologicznej². Truizmem jest stwierdzenie, że specyfika dysfunkcyjności państw zawsze generuje zjawisko łamania praw człowieka. Wynika to przede wszystkim z faktu, że stopień realizacji praw, jakość życia obywateli, a wreszcie nastroje i zachowania społeczne uwarunkowane są sprawnością funkcjonowania państwa. Głównym gwarantem przestrzegania praw jednostki jest wydolny system administracyjny, dobrze funkcjonujący aparat bezpieczeństwa i zadawalający poziom życia obywateli. Jednakże, zazwyczaj żaden z tych czynników nie funkcjonuje poprawnie w państwach chyłających się ku upadkowi.

Z uwagi na wielowątkowość poruszanej problematyki, ważkość problemów i mnogość przykładów, które mogłyby stanowić potwierdzenie postawionej w tytule tezy, zamierzeniem autorki niniejszego opracowania jest jedynie zasygnalizowanie poszczególnych kwestii, jako zaczyn do dyskusji i dalszych publikacji oscylujących wokół tej tematyki³.

Przedstawiciele władzy w państwach dysfunkcyjnych nie wypełniają przynależnych im ról, wobec obywateli, zarówno w aspekcie politycznym, społecznym, jak i ekonomicznym. Często, wręcz z premedytacją, dbają o wąsko pojęte partykularne interesy kosztem reszty społeczeństwa. To z kolei nierzadko determinuje cały szereg zacho-

² Termin „patologia” początkowo używany był tylko w kontekście określania chorób ciała, w XIX w. zaczęto go jednak używać także do określania różnych dysfunkcji społeczeństwa. Są to zjawiska, a zwłaszcza zachowania jednostek i małych grup, powstające i utrzymujące się w społeczeństwie, a sprzeczne z wyznawanymi przez ogół wartościami; patologia społeczna wiąże się ze stanem zakłócenia równowagi dotąd panującej w społeczeństwie, co może skutkować osłabieniem więzi, zmniejszeniem skuteczności kontroli społecznej i innymi negatywnymi zjawiskami, <http://encyklopedia.interia.pl/haslo?hid=93932> [11.06.2013].

³ Wnioski zawarte w poniższym tekście sformułowano na podstawie badań przeprowadzonych w Afryce w ramach grantu naukowego Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, realizowanego przez Uniwersytet Jagielloński, pod kierownictwem dr. hab. Roberta Kłosowicza, prof. UJ., pt. *Państwa upadłe jako destabilizujący czynnik stosunków międzynarodowych w Afryce, Ameryce Południowej i Azji*. Dane zawarte w tekście obejmują wydarzenia do czerwca 2013 r.

wań społecznych o charakterze buntu, kryminogennym czy wręcz ekstremistycznym. Powodem tego są przynajmniej trzy podstawowe zależności.

Po pierwsze, przyczyn upatrywać można przede wszystkim w braku akceptacji społecznej istniejącego *status quo*. Zdemoralizowana władza, stosowane przez nią represyjne metody, przemoc, aresztowania, tortury etc. potęgują bunt obywateli i generują u ludności, reakcje odwetowe, tego samego typu. Dlatego też, w opozycji do polityki elity rządzącej powstają ugrupowania mające na celu obalić grupę trzymającą władzę, przeorganizować dotychczasowe struktury i wprowadzić nowy ład wewnątrzpaństwowy. Niestety, często organizacje separatystyczne nie mają wystarczającego zaplecza finansowego i militarnego, do przeprowadzenia tego rodzaju rebelii, przez co mogą jedynie zasygnalizować swoje niezadowolenie, ale nie odnoszą sukcesu w postaci przejęcia władzy. Kończy się to wtedy zazwyczaj tylko terrorystycznymi akcjami, których ofiarą padają niewinni obywatele. W innym przypadku, kiedy dana organizacja osiągnie zamierzony cel, z chwilą przejęcia władzy, zmienia się jedynie grupa rządzących, natomiast bardzo szybko, sytuacja wraca do stanu poprzedniego i nowi decydenci korzystają z bycia beneficjentami w danym państwie. Proces demoralizacji władzy zmienia jedynie jego uczestników, natomiast nie uleczają zaburzonej rzeczywistości.

Po drugie, niemożność zaspakajania podstawowych potrzeb życiowych, brak mieszkania, możliwości pozyskania legalnego źródła zatrudnienia i zarobków, a w konsekwencji utrzymania rodziny, motywuje biedną część społeczeństwa do poszukiwania rozwiązań nielegalnej, często patologicznej działalności. W tym przypadku, organizacje przestępcze czy terrorystyczne, stanowią swoiste *antidotum* na te problemy. Ochotnicy, przyłączający się do ugrupowań przestępczych, postrzegają je, jako organizacje „pomocowe”, stabilizujące ich codzienność, egzystencję. Ze strony ugrupowań ekstremistycznych, nowi członkowie zagwarantowane mają zarówno wyżywienie, utrzymanie, jak i schronienie dla siebie i rodziny. Paradoksalnie, często wzrasta także ich status społeczny. Samowystarczalne organizacje separatystyczne kojarzone są przez lokalną ludność, jako silne i

zdeteminowane w działaniach.

Trzecim wyznacznikiem symbiozy terroryzmu z państwem słabym, jest wykorzystanie jego negatywów, jako pozytywnych argumentów dla ugrupowań potrzebujących anonimowości, braku rozgłosu i przede wszystkim braku kontroli. Państwa dysfunkcyjne stwarzają zatem sprzyjającą płaszczyznę dla nielegalnego działania, jednostkom, czy grupom spoza danego regionu. Źle funkcjonujący aparat bezpieczeństwa, powszechnie panujący chaos i bezprawie, niewydolne struktury państwowe, powodują, że członkowie tych ugrupowań mogą bez obaw rozwijać swoje szeregi, werbować nowych rekrutów i opracowywać strategie działania. Ponadto, nierzadko, wykorzystują potencjał danego państwa – surowce naturalne – dla finansowania działalności organizacji. Brak nadzoru, umożliwia także handel narkotykami, przemyt broni, przejęcie dostaw pomocy humanitarnej, rabunek dobytku mieszkańców tych terenów etc.⁴. Istotną kwestię stanowi także wysoki stopień korupcji w państwie, dający możliwości fałszowania dokumentów i tworzenia nowych tożsamości członkom organizacji przestępczych⁵. Zauważyć można również współpracę pomiędzy lokalnymi i międzynarodowymi organizacjami terrorystycznymi. Lokalne, zabezpieczają międzynarodowe w tzw. kapitał ludzki, w zamian za co, globalne, zaopatrują, te małe m.in. w finanse czy broń⁶.

Wszystkie te trzy argumenty pokrótce ilustrują, sposoby, do jakich uciekają się ludzie, których podstawowe prawa łamane są każdego dnia, starając się dopasować, a raczej odnaleźć w tych codziennych realiach. Dlatego też, kto? jak? gdzie? dlaczego? to podstawowe

⁴ H. Munkler, *Wojny naszych czasów*, Kraków 2004, s. 112–120; K. Żukrowska (red.), *Bezpieczeństwo międzynarodowe. Przegląd aktualnego stanu*, Warszawa 2011, s. 278–280; M. Stańczyk-Minkiewicz, *Terytorium państw upadłych jako przestrzeń sprzyjająca powstawaniu, rozwojowi i działalności organizacji terrorystycznych*, w: R. Klosowicz, A. Mania (red.), *Problem upadku państw w stosunkach międzynarodowych*, Kraków 2012, s. 212–214.

⁵ <http://www.news24.com/SouthAfrica/News/Terrorist-exploit-SA-corruption> [13.02.2013].

⁶ O. B. Adeyemi, *Glocalization of Terrorism in West Africa*, "RIMA Occasional Papers" March 2013, Vol. 1, No. 4.

pytania, na które należałoby postarać się odpowiedzieć w celu, zdiagnozowania istniejącego problemu. Kto jest odpowiedzialny za tego rodzaju patologię w Afryce? Jakie cechy sprzyjają nieprzestrzeganiu praw człowieka w państwach dysfunkcyjnych? Dlaczego kontynent afrykański obfituje w tego typu państwa? I wreszcie, jakie sytuacje i zjawiska stanowią zaczyn do pogłębiania się omawianego problemu?

Kto przyczynia się do łamania praw człowieka na Czarnym Lądzie?

Przyczyn tego należy upatrywać chyba przede wszystkim w słabości instytucji państwowych. Można zaryzykować stwierdzenie, że żadne państwo pokolonialne nie było i w wielu przypadkach nadal nie jest w stanie zapewnić swoim obywatelom szybkiego awansu cywilizacyjnego. Równoległe z ewolucją państw w stronę politycznego autorytaryzmu następował regres w zakresie wolności i swobód obywatelskich. W wielu przypadkach zaowocowało to erozją poczucia więzi z własnym państwem, jednocześnie pogłębiając zjawisko alienacji władzy wobec potrzeb i aspiracji własnych obywateli⁷. Nie trudno się zatem zgodzić w wypowiedzią Michaela Freemana, podkreślającą, że „koncepcja praw człowieka ma za zadanie chronić jednostki przed skutkami nadużywania władzy przez rządy”⁸.

Przywódcy państw

Choć istnieje powszechne przekonanie o tym, że w oparciu o kanony demokratyczne, z „każdym dniem” świat, staje się coraz bardziej cy-

⁷ J. Clark, *Debaacle in Somalia*, „Foreign Affairs” 1992/1993, Vol. 72, No. 1, s. 109–123, zob. także: M. J. Malinowski, *Ideologie afrykańskie 1945–1985*, Wrocław 1986, s. 119–129.

⁸ M. Freeman, *Prawa człowieka*, Warszawa 2007, s. 24.

wilizowany, to nadal wiele państw kierowanych jest metodami autorytarnymi i totalitarnymi. Na kontynencie afrykańskim roi się aż od przykładów takiego wzorca sprawowania władzy. W krajach dysfunkcyjnych, elity władzy nie respektują praw swoich obywateli, uznając je jedynie formalnie. Dostrzec to można zwłaszcza w państwach, w których tendencje demokratyczne nie mają wielopokoleniowej tradycji i stanowią bardziej fasadę niż faktycznie istniejącą rzeczywistość. To nie prawo, a ludzie mający je egzekwować są główną przeszkodą w korzystaniu z praw i wolności obywatelskich. Przykładem na to mogą być, często, przesiąknięci nepotyzmem przedstawiciele władz, którzy nie tolerując sprzeciwu i postaw antyrządowych, dopuszczają się metod siłowych dyskryminując tym samym działaczy nieprzyjaznych elitom rządzącym⁹. *Casus* Laurenta Gbagbo, dowodzi tego, w jaki sposób traktowani są polityczni przeciwnicy grupy rządzącej. Kiedy w 1982 r. upowszechnił treść swojego przemówienia dotyczącego zalet demokracji wielopartyjnej, w obawie przed aresztowaniem przez ludzi prezydenta Felixa Hauphoueta-Boigny (Wybrzeże Kości Słoniowej) musiał natychmiast uciekać z kraju. Podobna sytuacja miała miejsce w Malawi, podczas dyktatury Hastingsa Kamuzu Bandy. Do likwidowania swoich przeciwników i minimalizowania różnicy poglądów utworzył on tajną policję i paramilitarną organizację Młodych Pionierów, która zwalczała przeciwników, np. umieszczając ich w obozach¹⁰. Także w Nigerii, w akcjach policyjnych każdego roku ginie wielu niewinnych cywili. Raport Amnesty International pt. „Nigeria – nie ma sprawiedliwości dla zabitych” ujawnił luki w systemie dochodzeniowym dotyczącym ofiar akcji policyjnych. Zarówno źródła prawne, jak i medyczne potwierdziły domniemania, że śledztwa w tego typu przypadkach prowadzone są powierzchownie, a raporty medyczne dotyczące przyczyn zgonu ofiar podpisywane są przez

⁹ G. Michałowska, *Prawa człowieka i ich ochrona. Przyczyny łamania praw człowieka*, http://www.elpol_holo.republika.pl/przyczyny.html [11.06.2013].

¹⁰ M. Meredith, *Historia współczesnej Afryki. Pół wieku niepodległości*, Warszawa 2011, s. 339.

skorumpowanych lekarzy bez wcześniejszych oględzin ciał zabitych¹¹. Przykładów takiego kanonu sprawowania rządów można by przytaczać jeszcze wiele.

Elity rządzące

Kolejnym problemem jest wspomniana już wcześniej patologia władzy, w której to elita rządząca wykorzystuje własne państwo, wzbogacając się za pomocą wszelkich dostępnych metod, pomijając tym samym los mniej zamożnych bądź mieszkających na peryferiach kraju obywateli¹². Wsparcie finansowe płynące z zagranicy do państw afrykańskich, nie jest inwestowane w modernizację regionu i poprawę jakości życia. W znacznej mierze rozdysponowywane jest pomiędzy relatywnie niewielką grupę odbiorców. Dobra przydzielane są grupie trzymającej władzę i bogacącym się rodzinom, rodom i klanom przywódców, zamiast tym najbardziej potrzebującym, mieszkańcom kraju. To sprawia, że dysproporcja pomiędzy dochodami najbogatszych i najuboższych obywateli drastycznie się zwiększa. Powołując się na raport *Corruption Perceptions Index 2012* stwierdzić można, że w aspekcie zjawiska korupcji, w skali całego globu, kontynent afrykański zdecydowanie przoduje. Średni wynik dla całej Afryki to niespełna 2,8 (skala od 1–10, gdzie 10 oznacza stan idealny, czyli brak korupcji). Listę tych państw otwiera Somalia, a zaraz po niej plasuje się Sudan, Czad, Burundi, Zimbabwe, Demokratyczna Republika Konga, Angola i Erytrea¹³. Przykładem takiego stanu rzeczy może być Sudan Południowy, w którym to prawie 90% obywateli, żyje na skraj ubóstwa, a

¹¹ *Nigeria, No Justice For The Dead*, Amnesty International, February 2013, s. 9.

¹² S. Rose-Ackermann, *Korupcja i rządy*, Warszawa 2001, s. 178. Zob. także: B. Davidson, *Společna i polityczna historia Afryki w XX wieku*, Warszawa 2011, s. 259–261.

¹³ *The global coalition against corruption, Corruption Perceptions Index 2012*, Transparency International <http://cpi.transparency.org/cpi2012/> [13.02.2013].

jedynie 16% budżetu państwa konsumowane jest poza stolicą¹⁴. Z informacji opublikowanych przez Agencję Reutera, wiosną 2012 r. wynika, że prezydent tego nowopowstałego państwa, Salva Kiir Mayaridit wystosował apel do kilkudziesięciu przedstawicieli tamtejszego rządu z prośbą o zwrot, zdefraudowanej przez nich z budżetu państwowego, kwoty ok. 4 mld USD (równowartość dwuletniego PKB tego państwa)¹⁵.

Lokalni rebelianci, terroryści

Niewydolność administracji publicznej i wynikający z tego stopień niezadowolenia społeczeństwa to kolejny czynnik, który generuje omawiany problem. Symptomaticznie jednoznacznie potwierdzającym dysfunkcyjność państwa jest utrata przez jego władze monopolu na stosowanie siły. Rząd centralny traci zdolność kontroli nad terytorium własnego kraju, co oznacza, że często ma ona charakter symboliczny i nie wykracza poza obszar stolicy. To zaś powoduje kolejne zjawisko, a mianowicie „sprywatyzowanie władzy”. W wyniku erozji społeczeństwa obywatelskiego, braku zaufania do grupy rządzącej i utraty przez nią autorytetu, rodzi się konieczność „wytypowania” nowych przywódców. Niestety najczęściej są to przedstawiciele opozycji, lokalni rebelianci, co w każdym przypadku owocuje negatywnymi konsekwencjami. Taki rodzaj pozaprawnego przejmowania kontroli niesie za sobą ryzyko spotęgowania procesu dezintegracji państwa, w następstwie czego tylko nieliczna grupa społeczna (sprzymierzeńcy nowopowstałej władzy) może czuć się bezpiecznie na terenie danego kraju¹⁶.

¹⁴ Dane z raportu opublikowanego przez Instytut Badawczy Sudanu Południowego w maju 2012 r.

¹⁵ *Sudan Płd.: z budżetu nowego państwa wyparowały 4 miliardy dolarów*, <http://konflikty.wp.pl/kat,132874,title,Sudan-Pld-z-budzetu-nowego-panstwa-wyparowaly-4-miliardy-dolarow,wid,14548653,wiadomosc.html>, <http://info.wyborcza.pl/temat/wyborcza/agenta+reutera> [17.06.2013].

¹⁶ R. Kłosowicz, *Państwa upadłe i ich destabilizujący wpływ na stosunki*

Kolejnym problemem państw dysfunkcyjnych jest tzw. *hobbesowski* model świata, w którym codzienność opiera się na „walce wszystkich ze wszystkimi o wszystko”. Jest to zjawisko wojny odpaństwowionej, której podstawowym celem nie jest ustabilizowanie sytuacji i powrót do pożądanego *status quo*, a przeciwnie utrzymywanie stanu „zorganizowanej anarchii”, która stanowić będzie korzystną sytuację dla wybranej grupy społecznej. O ile, w przypadku tzw. klasycznej destabilizacji władzy państwowej, powrót do normalnej rzeczywistości polega najczęściej na wypracowaniu kompromisu narodowego, o tyle w państwach dysfunkcyjnych, decydemtem nie jest społeczeństwo tego kraju, a grupy posiadające odpowiedni arsenał militarny, gotowość bojową i determinację do realizacji własnej strategii politycznej. Odmienne są też zasady przebiegu tego typu konfliktu. Polegają one przede wszystkim na długofalowym procesie przenikania się wzajemnie organizacji przestępczych z ugrupowaniami paramilitarnymi – terrorystycznymi. Wynika to z faktu, iż z chwilą zakończenia „zimnej wojny” zjawisko sponsoringu konfliktów wewnętrznych przez mocarstwa zaczęło stopniowo zanikać. Zrodziła się potrzeba zapewnienia sobie źródła finansowania oraz zrjonalizowania kosztów prowadzenia tego typu „operacji militarnych”. Doszło więc do pewnego rodzaju prywatyzacji tych działań, których głównymi beneficjentami są lokalni przywódcy¹⁷.

Ponadto, istotna jest również, zasygnalizowana we wstępie relacja pomiędzy nieudolnie funkcjonującym, w państwach słabych, aparatem bezpieczeństwa a działaniem na tych terenach wszelkiego rodzaju organizacji przestępczych. Wszechobecny chaos panujący w danym państwie przyczynia się do bezkarnego egzystowania ugrupowań ekstremistycznych na tych obszarach. Brak możliwości kontroli, sprawia, że tereny państw dysfunkcyjnych to tzw. przechowalnia i wylegarnia nowych organizacji ekstremistycznych. Po pierwsze, obszary znajdujące się poza kontrolą stanowią doskonałą bazę dla rekrutowa-

międzynarodowe, w: I. Stawowy-Kawka (red.), *Czynniki stabilizacji i destabilizacji w stosunkach międzynarodowych na początku XXI wieku*, Kraków 2009, s. 386–388.

¹⁷ H. Münkler, op. cit., s. 7–45.

nia i szkolenia przyszłych ekstremistów, po drugie dają schronienie i szansę bezkarnego funkcjonowania i opracowywania nowych celów ataku. Według opinii amerykańskiej agencji prasowej – Associated Press, tego typu sytuacja może mieć miejsce w Somali. Kraj ten potencjalnie stanowi doskonałą bazę dla Al-Kaidy, gdzie organizacja ta może swobodnie szkolić bojowników i planować nowe ataki przeciwko celom Zachodu. Agencja ta zastrzega, iż jak do tej pory kilkudziesięciu liczących się terrorystów, przeniosło swe kryjówki w rejony Rogu Afryki. Mogą oni stać się załączkiem, prężnego oddziału Al-Kaidy, organizując nowoczesne szkolenia i wprowadzając nowe techniki działania. Jak przypomina agencja prasowa Associated Press, podobna komórka Al-Kaidy była odpowiedzialna z ataki w 1998 r. na ambasadę USA w Kenii i Tanzanii¹⁸.

Nierzadko, organizacje ekstremistyczne współpracują z aktualnie panującymi władzami. Ten typ tzw. transakcji związanej, owocuje dwustronnymi korzyściami. Pod względem ekonomicznym, elity rządzące dofinansowywane są przez ekstremistów, a w zamian za to mogą prowadzić na terenie kraju działalność służącą finansowaniu danej organizacji. W wymiarze bezpieczeństwa, organizacje separatystyczne stanowią poniekąd narzędzie do egzekwowania posłuszeństwa wśród obywateli, którzy reprezentują odmienne poglądy polityczne od władzy. Z kolei, dla elity rządzącej pewnego rodzaju splendorem jest utożsamianie się z daną organizacją ekstremistyczną, która wśród obywateli państwa generuje respekt i szacunek.

Wojsko

Innym argumentem, świadczącym o nieprzestrzeganiu praw człowieka i naruszaniu ludzkiej godności, jest działalność służb wojskowych w państwach dysfunkcyjnych. W znacznej części państw Czarnego

¹⁸ *Terrorystyci przenoszą się do Afryki*, Associated Press, <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2/terrorystyci-przenosza-sie-do-afryki,93868.html> [23.06.2013].

Łądu, styczność ze służbą wojskową czy organami ścigania tożsama jest z nieludzkim traktowaniem. Dotyczy to zarówno metod szkolenia młodych rekrutów, warunków panujących w tamtejszych aresztach, praktyk stosowanych przez pracowników więzień czy znęcania się nad osadzonymi. Przykładowo, generał Ibrahim Babangida, nigeryjski wojskowy, w 1985 r., w drodze przewrotu, przejął kontrolę nad państwem i wprowadził autorytarną dyktaturę. Rozpoczął prześladowania, zatrzymywania, tortury, a także morderstwa przedstawicieli cywilnych ugrupowań (studentów, związków zawodowych, prasy, organizatorów akcji praw człowieka, etc.)¹⁹.

We wrześniu 2012 r., przedstawiciele Amnesty International, nieoficjalnie skontrolowali więzienia na Wybrzeżu Kości Słoniowej. Z opublikowanego raportu wynika, że więźniowie przetrzymywani od wielu miesięcy, ze względów politycznych i etnicznych, pozbawieni byli opieki medycznej, kontaktu z rodzinami, czy prawnikami. Zwolennicy byłego prezydenta, Laurenta Gbabo, torturowani byli w nieludzki sposób (prądem, ciekłym plastikiem) w celu wymuszenia zeznań świadczących o ich uczestnictwie w atakach zbrojnych manifestujących poglądy opozycyjne do nowo wybranej władzy²⁰.

Specyficzny klimat polityczny panujący w państwach dysfunkcyjnych generuje spory, konflikty wewnętrzne i wojny. Niejednokrotnie, w trakcie ich trwania decydenci zapominają o wiążących ich zobowiązaniach, naruszają podstawowe prawa jednostki, a w skrajnych przypadkach posuwają się do działań o charakterze czystek etnicznych czy ludobójstwa. Przykładem mogą tu być regiony i państwa afrykańskie jak: Darfur, Burundi czy Rwanda²¹. Problem stanowi także fakt, że niejednokrotnie, podpisywane umowy międzynarodowe i oficjalne deklaracje ze strony przedstawicieli władzy tracą rację bytu już w chwilę po ich podpisaniu. Postrzegane są one bowiem jako zbyt re-

¹⁹ M. Meredith, *Historia współczesnej Afryki...*, s. 341.

²⁰ *Cote d'Ivoire the Victor's Law. The Human Rights Situation Two Years After The Post-Electoral Crisis*, Amnesty International Publications, London 2013, s. 14.

²¹ Zob. szerzej: P. Ostaszewski (red.), *Konflikty kolonialne i postkolonialne w Afryce i Azji 1869–2006*, Warszawa 2006.

strykcyjne, ubezwłasnowolniające i sprzeczne z zamierzeniami danej strategii politycznej. *Casus* mogą stanowić wydarzenia z 2012 r. w Nigerii. Choć państwo to ratyfikowało wiele traktatów dotyczących praw człowieka²² (m.in. Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych, Afrykańską Kartę Praw Człowieka i Ludów, etc.) to w rzeczywistości wcale nie są one respektowane. Pod pozorem stabilizowania bezpieczeństwa, niwelowania przestępczości i walki z działającymi gangami, w stanie Rivers, podjęto decyzję o wyburzeniu budynków mieszkalnych i eksmisji z tych terenów ok. 500 tys. osób. W rzeczywistości, celem gubernatora prowincji, jest stworzenie możliwości dla rozpoczęcia komercyjnych inwestycji i ułatwienie dostępu do wydobywania surowca z terenów leżących w delcie Nigru, obfitujących w najbogatsze złoża ropy naftowej w państwie. Możliwe jest to jedynie po całkowitym wysiedleniu jej mieszkańców. Tego typu sytuacje miały też miejsce w innych państwach kontynentu, min. w Kenii, w maju 2013 r., czy w Czadzie i Angoli, latem 2009 r. Istota problemu tkwi nie tylko w pozbawieniu eksmitowanej ludności domu i całego posiadanego dobytku, ale także w ograniczeniu im dostępu do żywności, wody pitnej, infrastruktury sanitarnej, opieki medycznej, nauki i pracy²³.

Najważniejsze przyczyny naruszeń praw człowieka wynikają z walki o władzę i ambicji elit politycznych. Fundamentalne wartości, do których zalicza się, wolność czy poszanowanie ludzkiej godności, odgrywają w tej walce drugorzędną rolę²⁴.

Przedstawiciele areny międzynarodowej,

²² Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych – ratyfikowany przez Nigerię 29.10.1993 r., Afrykańska Karta Praw Człowieka i Ludów – ratyfikowana 22.06.1983 r.

²³ *Pilna akcja: Nigeria – tysiącom mieszkańców grozi przymusowe wysiedlenie*, http://amnesty.org.pl/no_cache/aktualnosci/strona/article/7668.html [09.06.2013].

²⁴ G. Michałowska, *Problemy ochrony praw człowieka w Afryce*, Warszawa 2008, s. 52.

właściciele globalnych koncernów

Niestety, analizując kategorie osób czy grup społecznych odpowiedzialnych w pewnym stopniu za pogłębianie się dysfunkcyjności państw afrykańskich, nie należy szukać jedynie w tych państwach i tylko na tym kontynencie. Nie sposób pominąć przedstawicieli sceny międzynarodowej, którzy pod pozorem pomocy humanitarnej, wspierania rozwoju i zainteresowania sytuacją panującą w krajach Czarnego Łądu, wykorzystywali i wciąż wykorzystują zarówno istniejącą tam rzeczywistość, jak i panujące nastroje beznadziei do realizowania partykularnych interesów. Za oferowaną pomoc oczekują niewspółmiernych korzyści. Można pokusić się o stwierdzenie, że słabe państwa potrzebne są wielkim mocarstwom do pomnażania posiadanej potęgi.

Analizując choćby dzieje historii ostatnich 50 lat można dojść do wniosku, że po odzyskaniu niepodległości, nowopowstałe rządy w znacznym stopniu skazane były na pomoc mocarstw, w tym przede wszystkim USA i ZSRR. Niestety, tego typu wsparcie ze strony zagranicy nadal opierało się głównie na zagrabianiu znacznej części dóbr Czarnego Łądu i tylko znikomym naprawianiu sytuacji gospodarczej na tym kontynencie. Ze względu na wysokie oprocentowanie pożyczek zaciąganych przez poszczególne rządy, nawet najbardziej trafione inwestycje i dobrze wykorzystane finanse przynosiły straty niewspółmiernie duże w stosunku do korzyści. Okazało się, że Afryka bardziej od deklaracji pomocy finansowej potrzebuje przeorientowania relacji dotyczących współpracy między państwami uprzemysłowionymi a dawnymi koloniami. Niestety do dnia dzisiejszego, państwa „bogatej Północy” określają politykę i sterują rozwojem dotyczącym gospodarki, handlu, technologii etc. Kraje „biednego Południa”, do którego po dekolonizacji, włączono kontynent afrykański, muszą podporządkować się tym regułom i zaakceptować warunki, mimo świadomości znacznego wykorzystywania ich potencjału przez „Północną” część świata²⁵.

²⁵ B. Davidson, op. cit., 230–235, zob. szerzej: A. Żukowski, *Mocarst-*

Jak pisze Jean Ziegler: „ludność biednych krajów pracuje w pocie czoła, by finansować rozwój krajów bogatych. Południe finansuje Północ, a szczególnie klasy dominujące północnych społeczeństw. Najskuteczniejszym sposobem, do którego ucieka się Północ, by sprawować dominację nad krajami Południa, jest obecnie obsługa zadłużenia. Przepływ kapitału z Południa na Północ znacząco przewyższa przepływy w odwrotnym kierunku. Kraje biednego Południa co roku przekazują klasom rządzącym zamożnych państw znacznie wyższe kwoty, niż od nich otrzymują czy to pod postacią inwestycji, kredytów w ramach współpracy, czy też pomocy humanitarnej i rozwojowej. W 2006 roku pomoc rozwojowa ze środków publicznych przekazana z Północy, 122 krajom Trzeciego Świata, wynosiła 58 mld USD. W tym samym roku, wspomniane 122 państwa, przetransferowały kosmokratom z północnych banków 501 mld USD w ramach kosztów obsługi zadłużenia”²⁶.

Przykładem interesownej działalności w Afryce mogą być Chiny (Chińska Republika Ludowa), które od początku lat 90. rozpoczęły ekspansję ekonomiczną na tym kontynencie, a po powołaniu, w 2000 r., Chińsko-Afrykańskiego Forum Współpracy, stosunki pomiędzy Państwem Środka a Czarnym Lądem nabrały zdecydowanej dynamiki. W samym 2005 r. z oficjalną wizytą do Chin udali się prezydenci Zimbabwe, Erytrei, Kenii, Nigerii i Konga, a także premierzy Dżibuti, Mozambiku i Mauritiusu. W tym samym roku przedstawiciele chińskich władz udali się z rewizytą do 14 państw Czarnego Łądu²⁷.

Niestety aktywność gospodarcza Chin budzi wiele kontrowersji.

wowa polityka ZSRR wobec Południowej Afryki w okresie apartheidu, w: A. Żukowski (red.), *Stare i nowe mocarstwa w Afryce*, „Forum Politologiczne”, t. 13, Olsztyn 2012, s. 497–516, K. Czernichowski, *Integracja Afrykańska – uwarunkowania, formy współpracy, instytucje*, Warszawa 2010, P. Frankowski, I. Słomczyńska, *Unia Europejska – Afryka Subsaharyjska. Uwarunkowania, mechanizmy, efektywność współpracy*, Lublin 2011.

²⁶ J. Ziegler, *Imperium hańby*, Warszawa 2011, s. 93.

²⁷ D. Konieczny, *Chińska polityka w Afryce*, <http://geopolityka.org/analizy/825-chinska-polityka-w-afryce>, Europejskie Centrum Analiz Geopolitycznych [12.06.2013], zob. także: W. Jiang, *Hu’s Safari: China’s Emerging Strategic Partnerships in Africa*, “China Brief” 2007, Vol. 7, No. 4.

Co prawda, inwestycje w gospodarkę, infrastrukturę, rozwój państw afrykańskich ze strony Chin sięgają rzędu wielu miliardów dolarów, jednakże pojawiają się zarzuty dotyczące nieposzanowania praw pracowników i polityki działania firm, potęgujące korupcję i nepotyzm w państwach inwestycji. Powołując się na przykłady Sudanu, Etiopii czy Angoli, sceptycy zarzucają chińskim inwestorom „przymykanie oczu” na represje i łamanie praw człowieka, a także wspieranie rządzących dyktatur i finansowanie autorytarnej polityki w tych państwach. Te same zarzuty skierowane są w stronę USA, które to przez ostatnie 50 lat silnie ingerowały w wewnętrzną politykę wielu państw afrykańskich. Paradoksalnie, w 2012 r., podczas oficjalnej wizyty w państwach Afryki, sekretarz stanu USA, Hillary Clinton, w trakcie swojego wystąpienia w Senegal, zadeklarowała, poparcie dla wartości demokratycznych i respektowania praw człowieka. Mając świadomość wielu przypadków jednostronnej korzyści po stronie zagranicznych inwestorów, podkreśliła że współpraca społeczności międzynarodowej z państwami Czarnego Łądu powinna opierać się na modelu zrównoważonego partnerstwa, polegającego na obopólnych zyskach, wnoszeniu wartości, a nie czerpaniu jedynie korzyści. Zaznaczyła także, że „czasy tych, którzy przybywają do Afryki jedynie po jej bogactwa, nie zostawiając po sobie nic lub niewiele, w XXI wieku powinny się skończyć”²⁸.

Aktualna sytuacja państw afrykańskich nacechowana jest niekorzystnymi wskaźnikami dotyczącymi każdego wymiaru funkcjonowania kraju. Wszystkie one, mają bezpośrednie odzwierciedlenie w jakości życia, poziomie bezpieczeństwa i stopniu respektowania praw obywateli. Oczywiście jest, że winę za to ponosi zarówno historia, jak i osoby odpowiedzialne za jej kreowanie na przestrzeni chociażby ostatnich kilkudziesięciu lat.

Jakie cechy sprzyjają nieprzestrzeganiu

²⁸ *Amerykańsko-chińska wojna o Afrykę*, Wprost – Biznes, [http://www.wprost.pl/biznes/\[10.06.2013\]](http://www.wprost.pl/biznes/[10.06.2013]).

praw człowieka w państwach dysfunkcyjnych?

Ubóstwo jest naruszeniem godności ludzkiej, zaprzeczeniem możliwości posiadania wyboru i możliwości rozwojowych. Oznacza to brak podstawowej zdolności do skutecznego kształtowania społeczeństwa. To także brak środków do wyżywienia i utrzymania rodziny, brak dostępu do edukacji, opieki zdrowotnej oraz brak praw własności do ziemi dającej wyżywienie i pracę. To możliwość zarobkowania, a tym samym poczucia bezpieczeństwa. Ubóstwo to bezsilność i wykluczenie zarówno osób, jak i całych społeczności. Oznacza to podatność na przemoc, często życie w środowiskach marginalnych bez dostępu do czystej wody i kanalizacji²⁹.

Powołując się na tą definicję, łatwo stwierdzić, że zarówno wszystkie te wskaźniki razem, jak i każdy z osobna doskonale odzwierciedlają rzeczywistość przeważającej części kontynentu afrykańskiego. Złe rządy, nepotyzm, represje polityczne, prześladowania, to czynniki wpływające w znaczny sposób na psychiczny aspekt bezpieczeństwa obywatela. Cechą dystynktywną Czarnego Łądu są uwarunkowania mające przełożenie na bezpieczeństwo *sensu stricte* fizyczne – egzystencjalne. Bieda, głód, epidemie, wysoki wskaźnik analfabetyzmu, bezrobocie czy rozwarstwienie społeczne to tylko niektóre z konsekwencji dysfunkcyjności państw i związanego z tym nieprzestrzegania praw człowieka. W krajach słabo rozwiniętych, ludzie niewykształceni, żyjący na granicy ubóstwa, pozbawieni elementarnych warunków egzystencji, nie próbują nawet egzekwować przysługujących im praw. Zazwyczaj nie mają nawet świadomości istnienia takich. Niedożywieni, chorzy, pozbawieni dostępu do opieki medycznej i społecznej, żyjący z dnia na dzień, w slumsach bez infrastruktury sanitarnej, każdego dnia walczą o przetrwanie.

Problem głodu i niedożywienia

²⁹ D. Gordon, *Indicators of Poverty and Hunger*, New York 2006, s. 4.

Zdaniem J. Zieglera „gdyby pozwolić rozwinąć się rolnictwu, można by wyżywić 12 miliardów ludzi. Innymi słowy: jeśli jakieś dziecko w tej chwili umiera z głodu, to znaczy, że zostało z premedytacją zamordowane”³⁰.

Pod względem poziomu bezpieczeństwa żywnościowego, Czarny Łąd jest najbardziej niestabilnym regionem świata, a tereny państw Afryki Subsaharyjskiej przodują we wszystkich wskaźnikach ukazujących skalę niedożywienia społeczeństwa. Aktualnie, przeszło milion ludzi zamieszkujących tereny Sahelu, od Senegalu do Czadu, nie otrzymuje wystarczającej ilości pożywienia, a w konsekwencji kryzysu żywnościowego z 2011 r. w krajach Rogu Afryki, takich, jak Etiopia, Dżibuti, Somalia czy Kenia problem ten jest jeszcze potężniejszy³¹.

Powołując się na dane z raportu World Food Programme z 2012 r., na przeszło miliard głodujących ludzi na świecie, większość z nich to obywatele krajów afrykańskich. W pierwszej dziesiątce państw, w których skala głodujących jest najwyższa znajduje się: Kongo, Demokratyczna Republika Konga, Sudan, Sudan Południowy, Somalia, Etiopia, Tanzania, Zambia, Burundi i Mozambik³². Podobne dane przytaczają publikacje Programu Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju (UNDP) opublikowane w raporcie w 2012 r., z których wynika, że ok. 30 % mieszkańców Czarnego Łądu wciąż cierpi z powodu głodu³³.

Już podczas I Światowego Szczytu Żywnościowego, który miał

³⁰ Jean Ziegler – specjalny wysłannik Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. żywności. Ten cytat – to motyw przewodni filmu pt. *Nakarmimy Świat*, austriackiego niezależnego reżysera i dokumentalisty Erwina Wagenhofera.

³¹ *Raport o Rozwoju Społecznym w Afryce na rok 2012: Przyszłość i Bezpieczeństwo Żywnościowe*, Program Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju, <http://www.un.org.pl/aktualnosci.php> [14.06.2013].

³² *World Food Programme, World Hunger Report 2012*, <http://www.wfp.org/news/news-release/world-hunger-report-2012-high-volatile-prices-set-continue> [13.06.2013].

³³ *Africa Human Development Report 2012, Towards a Food Secure Future*, United Nations Development Programme New York 2012, zob. także: *Głód w Afryce. Druzgocący raport ONZ* <http://www.money.pl/gospodarka/wiadomosci/artukul/glod;w;afryce> [21.06.2013].

miejsce w 1996 r., przedstawiciele 185 państw świata przyjęli założenie, że bezpieczeństwem żywnościowym oznacza się stan charakteryzujący stały, nieprzerwany dostęp do zdrowego, zrationalizowanego pod względem wartości odżywczych, jedzenia w ilości, która gwarantuje człowiekowi możliwość prowadzenia zdrowego i aktywnego stylu życia. Podkreślono także, że żywność ta powinna być dostępna po cenach, proporcjonalnych do zarobków ogółu ludności. Zaznaczono, że ludność, która nie boryka się z problemem głodu i niedożywienia ma możliwość wykorzystywania na co dzień własnego potencjału intelektualnego i fizycznego, co ma bezpośrednie przełożenie na rozwój całego społeczeństwa. To z kolei determinuje wyższy stopień rozwoju społecznego i umożliwia dalszą poprawę dostępności do pożywienia³⁴.

Można zatem stwierdzić, że zjawisko głodu i długotrwałego niedożywienia destrukcyjnie wpływa zarówno na grupy społeczne, których to dotyczy w danym momencie, jak i na potencjalny rozwój przyszłych pokoleń. Według danych agendy ONZ, dotyczących Afryki, ponad 40% dzieci poniżej piątego roku życia jest niedożywionych w stopniu, który powoduje fizyczną i psychiczną niepełnosprawność. Klęska głodu grozi ponad 15 mln ludzi na obszarze obejmującym państwa zaliczane do najbiedniejszych na świecie, takie jak: Czad, Mali, Niger czy Burkina Faso³⁵. Przyczyną takiego stanu rzeczy są min. występujące na tych obszarach bardzo często, klęski żywiołowe, a zwłaszcza długotrwałe susze, jak i konflikty.

Niedobory wody

Stałym problemem na kontynencie jest brak dostępu do wody. Doty-

³⁴ *Światowy szczyt FAO w sprawie bezpieczeństwa żywności – Eliminacja głodu z powierzchni ziemi*, Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej, Rezolucja Parlamentu Europejskiego z dnia 26 listopada 2009 r. w sprawie szczytu Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. Wyżywienia i Rolnictwa (FAO) i w sprawie bezpieczeństwa żywnościowego, s. 2.

³⁵ *Africa Human Development Report 2012*, op. cit.

czy on większości państw Afryki, a szczególnie ludności zamieszkującej tereny Sahary i Środkowej części Czarnego Łądu. Z czego wynika ten niedobór wody?

Afryka, należy do jednego z nielicznych obszarów globu, w którym rzeki stanowią element organizujący i zarazem jednoczący przyrodniczą przestrzeń. Obszary bezodpływowe, położone w okolicach strefy skrajnie suchego klimatu zwrotnikowego stanowią ponad 30% powierzchni kontynentu. Na tych terenach, „wadi” czyli tzw. suche doliny, wypełniają się wodą jedynie po epizodycznych deszczach. Tylko na 1/3 terenów Czarnego Łądu znajdują się rzeki stałe, związane z wilgotną strefą równikową oraz strefami podrównikowymi. Niger, czyli największa rzeka zachodniej części kontynentu zaopatruje w wodę państwa takie, jak: Benin, Mali, Niger czy Gwineę. W Afryce środkowej funkcję tę, od zachodniej strony, spełniają rzeki Sanga, Benue i Ogowe. Z kolei w południowej części kontynentu uboga sieć rzeczna wynika z faktu, że przeważająca część cieków wodnych ma charakter epizodyczny lub okresowy. Spore są natomiast na tym terenie zasoby hydroenergetyczne. Na największej rzece regionu, Zambezi, zbudowano dwa hydrowęzły: Cahora Bassa (dawniej Cabora Bassa) i Kariba. Opisane czynniki powodują, że jedynie w krajach tj. Egipt czy Libia ludność ma stosunkowo łatwy dostęp do wody (ok. 80% społeczeństwa). Niestety, w państwach tj. Sudan, Uganda, Mozambik, Republika Środkowoafrykańska czy Etiopia niespełna 30% społeczności ma umożliwiony dostęp do wody³⁶.

Brak wody zdatnej do spożycia generuje wiele negatywnych konsekwencji, w których jedną z najpoważniejszych jest rozprzestrzenianie się chorób zakaźnych. Oprócz niewystarczającej liczby ujęć wody do picia, nawet w tych, które są dostępne, wskaźniki zanieczyszczenia

³⁶ E. J. Jaremczuk, *Suwerenność żywienia – problem nie tylko kontynentu afrykańskiego*, w: A. Żukowski (red.), *Problem bogactwa i biedy we współczesnej Afryce*, „Forum Politologiczne”, t. 12, Olsztyn 2011, s. 93, zob. także: K. Plewa, *Spragniona Afryka*, http://www.mojeopinie.pl/spragniona_afryka [13.02.2013]; H. Dumala, *Region Afryki*, w: I. Topolski, H. Dumala, A. Dumala (red.), *Regiony w stosunkach międzynarodowych*, Lublin 2009, s. 237–263.

przekraczają często wszelkie dopuszczalne normy. *De facto* zbiorniki te zamiast ułatwiać życie mieszkańcom, często stają się głównym powodem chorób i wylęgarni pasożytów rozwijających się stopniowo w ciele człowieka. Istnieje opinia, że problem niedoborów wody wynika przede wszystkim z nieskutecznego dystrybuowania jej do rejonów najbardziej tego potrzebujących. Kolejnym problemem jest nieodpowiednia metoda pozyskiwania tego najbardziej pożądanego surowca. Przykładowo, w państwach Afryki Subsaharyjskiej, na niespełna 40 mln ha ziem, potencjalnie nadających się pod uprawę, prace irygacyjne obejmują zaledwie niecałe 20% tego obszaru. Działająca w ramach ONZ, Światowa Organizacja Zdrowia podaje, że aktualnie, podobnie jak w przypadku głodu, na ponad miliard ludzi na świecie, którzy nie mają dostępu do czystej, bezpiecznej wody pitnej, zdecydowana większość z nich to mieszkańcy państw Afryki. Uznając, że za „brak dostępu do wody” uważa się stan, w którym nie ma jej w zasięgu 15 min marszu, czyli że wyprawa po wodę (w dwie strony) zajmuje co najmniej pół godziny, należy stwierdzić, że w Afryce jest to sytuacja praktycznie permanentna. Ponad 40% mieszkańek kontynentu, na jednorazową wyprawę po wodę musi przeznaczyć nie mniej niż godzinę. Przykład może stanowić Kenia, w której to na zdobycie wody poświęcić należy każdorazowo średnio dwie godziny. Są też rejony, gdzie wskaźnik ten drastycznie wzrasta i codzienne zbieranie wody trwa nawet 8 godzin. Analizy dotyczące terenów wiejskich na Czarnym Łądzie wykazały, że ujęcia wody rozmieszczone są średnio 10 km od terenów zamieszkałych. A w porze suchej liczba ich jeszcze dwukrotnie się zmniejsza. Zmniejsza. Każdego dnia, z powodu chorób związanych z niedostatkami wody pitnej, umiera ok. 6 tys. dzieci. Oznacza to, że w ciągu minuty, życie traci co najmniej czwórka dzieci³⁷.

Epidemie i wysoki wskaźnik śmiertelności

Konsekwencją ubóstwa, permanentnego niedożywienia i braku higie-

³⁷ Ibidem.

ny ludności afrykańskiej jest wysoki odsetek zgonów i podatność na rozprzestrzeniające się epidemie. W Afryce, główne zagrożenie stanowi AIDS (w ostatnich 10 latach ponad 25 mln mieszkańców chorowało na tę chorobę, co roku umiera ok. 2 mln ludzi, osieracając w ten sposób prawie 13 mln dzieci), malaria, dżuma, cholera, gruźlica oraz choroby pasożytnicze, tj. dur brzuszny czy czerwonka³⁸.

Innym problemem, mającym diametralny wpływ na stopień zachorowalności społeczeństw Czarnego Łądu na wszelkiego rodzaju epidemie, są ich warunki mieszkaniowe. To kolejny przykład potwierdzający, że analizując sytuację w Afryce, trudno jest często w ogóle oceniać ją przez pryzmat praw człowieka, a już z pewnością nie można ich porównywać do zachodniego stylu życia.

W XXI w., znaczną część aglomeracji miejskich stanowią slumsy, konstrukcje zbudowane z blachy falistej, tektury czy gałęzi, w których warunki życia nie spełniają podstawowych norm zarówno pod względem poziomu życia, jak i standardów higieny. Brak infrastruktury sanitarnej, prądu, małe – kilkumetrowe – izby, w których pomieścić się muszą kilkunastoosobowe rodziny, rynsztoki, stanowią doskonałą przestrzeń dla rozwoju chorób i potęgowania zarazy. Przykładem tego może być Kibera, dzielnica stolicy Kenii (Nairobi), gdzie żyje aktualnie kilkaset tysięcy ludzi, czy slumsy w stolicy Etiopii, Addis Abebie, usytuowane wcale nie tak daleko od siedziby Unii Afrykańskiej. Inne, ale nie lepsze warunki życia mają mieszkańcy afrykańskich wsi, którzy żyją w lepiankach, na klepiskach, w pomieszczeniach wspólnych dla domowników i zwierząt.

Jakość życia bezpośrednio przekłada się na jego długość. W regionie Afryki Subsaharyjskiej, szacowana jest ona na ok. 50 lat. Problemem jest też wysoki wskaźnik śmiertelności niemowląt. Średnio na 1 tys. urodzin przypada ponad 100 zgonów noworodków. Wpływ na to ma zarówno brak infrastruktury sanitarnej, jaki i dostępu do

³⁸ M. Szupejko, *Bogactwo i bieda w Afryce. Aspekty ekonomiczne, efekty społeczne i kulturowe*, w: A. Żukowski (red.) *Problem bogactwa i bieda we współczesnej Afryce...*, s. 35–57, zob. także: *Współczesne stosunki międzynarodowe*, praca zbiorowa S. Ciosek et al., Warszawa 2008, s. 415–439.

opieki medycznej³⁹. Według danych szacunkowych z Raportu World Health Organization z 2012 r. podczas gdy w skali globu odsetek urodzeń pod opieką wykwalifikowanej kadry medycznej wzrasta, w państwach kontynentu afrykańskiego nadal jest on znacznie mniejszy niż 50% przypadków⁴⁰.

Wysoki stopień rozwarstwienia społecznego i analfabetyzm

Omówione w pierwszej części rozdziału problemy w państwach afrykańskich, nepotyzm, prywatyzacja władzy, dysproporcje w dystrybucji dóbr, ograniczony dostęp do edukacji etc. potęgują stale poszerzanie się nierówności pomiędzy mieszkańcami danego państwa.

Obecnie, prawie 80% mieszkańców Afryki Subsaharyjskiej żyje bez prądu. Niespełna 40 mln dzieci i młodzieży nie ma dostępu do edukacji na poziomie podstawowym. W Rwandzie, Kenii czy Senegal skala tego zjawiska przekracza 60% dzieci. Ponadto, większość dzieci w Afryce od najmłodszych lat pracuje zawodowo. Nosząca często znamiona niewolnictwa, przymusowa praca dzieci jest nierzadko jedyną alternatywą wobec prostytucji czy handlu narkotykami⁴¹.

„Problem analfabetyzmu jest takim samym rodzajem epidemii jak malaria czy AIDS ponieważ stanowi on jeden z głównych hamulców rozwoju. Można stwierdzić, że prowadzi do śmierci socjalnej”. Takiego sformułowania użył w swoim wystąpieniu papież Benedykt XVI⁴².

³⁹ J. Gilarowski, *Afryka dzisiaj. Piękna, biedna, różnorodna*, Warszawa 2012, s. 29.

⁴⁰ *World Health Statistic 2012*, World Health Organization Report, http://www.who.int/gho/publications/world_health_statistics/2012/en/ [27.06.2013].

⁴¹ U. Markowska-Manista, „Leśna edukacja”. *Dylematy edukacji dzieci pigmejskich w Afryce Środkowej*, w: K. Górak-Sosnowska, J. Jurewicz (red.), *Kulturowe uwarunkowania rozwoju w Azji i Afryce*, Łódź 2010, s. 393–407.

⁴² *Analfabetyzm prowadzi do śmierci socjalnej*, <http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/482764,Analfabetyzm-prowadzi-do-smierci-socjalnej>

Jeżeli przyjąć, że jednym z podstawowych determinantów rozwoju społeczno-ekonomicznego państwa jest wysoki poziom wykształcenia jego obywateli, to oczywistym jest, że w przypadku państw afrykańskich trudno jest mówić o zrealizowaniu takowego założenia. Z informacji Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. Oświaty Nauki i Kultury (UNESCO) dowiedzieć się można, że na 950 mln analfabetów na świecie, większość z nich to mieszkańcy Czarnego Łądu. Znaczna część mężczyzn i kobiet nie opanowała elementarnych umiejętności w zakresie czytania i pisania. Jednocześnie, niespełna 140 mln dzieci w ogóle nie uczęszcza do szkół. Ponad 60% wśród nich stanowią dziewczęta. Szacuje się, że sytuacja ta nie ulegnie poprawie przynajmniej przez najbliższe dwie dekady. Wynika to przede wszystkim z niewystarczającej liczby placówek edukacyjnych w krajach rozwijających się. W wielu państwach afrykańskich ludność żyjąca na wsi, a nie w miastach, w ogóle nie ma dostępu do szkół co znacznie utrudnia poprawę stanu analfabetyzmu w tych rejonach⁴³. Z raportu UNICEFU, z 2012 r. wynika, że ze wszystkich nastolatków na świecie najtrudniej żyje się młodzieży w Afryce Subsaharyjskiej. Tylko, niespełna połowa z nich kończy szkołę podstawową⁴⁴. Przykładem na to może być, sytuacja, istniejącego już prawie cztery lata państwa – Sudanu Południowego, w którym to luki w sferze edukacji stanowią jeden z podstawowych problemów społecznych. System szkolnictwa w Sudanie Południowym uległ załamaniu na przełomie lat 80. i 90. Głównym powodem była zarówno konieczność podejmowania pracy przez dzieci, brak infrastruktury komunikacyjnej na większości terenów południa dawnego Sudanu, jak i niedobór wykwalifikowanej kadry nauczycielskiej. Obecnie, problem stanowią finanse, które mogły by zminimalizować niedobory materiałów dydaktycznych i pomieszczeń, które sta-

[28.06.2013].

⁴³ UNESCO o analfabetyzmie, http://www.eid.edu.pl/archiwum/2010,98/styczen,155/unesco_o_analfabetyzmie,947.html [17.06.2013].

⁴⁴ UNICEF: Najtrudniej żyje się nastolatkom w Afryce Subsaharyjskiej, <http://wiadomosci.wp.pl/kat,8311,title,UNICEF-najtrudniej-zyje-sie-nastolatkom-w-Afryce-Subsaharyjskiej,wid,14440839,wiadomosc.html#czytaj-dalej> [13.06.2013].

nowiły by bazę szkolną. Według danych szacunkowych, tylko 25–30% dzieci uczęszcza do szkoły, spośród których tylko 0,3% może poszczycić się pełnym wykształceniem podstawowym. Jedynie 17% szkół podstawowych w kraju, to szkoły pełno wymiarowe, tzn. zapewniające edukację przez wszystkie 8 klas. O ile w stolicy sytuacja jest w miarę ustabilizowana, o tyle w odległych od Dżuby wioskach diametralnie się to różni. Co gorsza, pomijając problemy lokalowe, nauczycielami w takich wiejskich podstawówkach są osoby, które często same zakończyły edukację na poziomie szkoły podstawowej. Aktualnie poziom analfabetyzmu w Sudanie Południowym wynosi ok. 75%, zaś wśród kobiet 88%⁴⁵.

Dlaczego kontynent afrykański obfituje w tego typu państwa?

Odpowiedzi na to pytanie należy szukać zarówno w przyczynach niezależnych od człowieka, jak i tych świadomie przez niego generowanych. Paradoksalnie, czynniki postrzegane w innych regionach świata, jako walory świadczące o pozycji, potędze danego państwa, takie jak wielkość państwa i liczba jego ludności, na Czarnym Lądzie generują więcej problemów niż korzyści. To, co stanowi o mocarstwowości państw europejskich, dla krajów Czarnego Łądu jest dodatkowym wyzwaniem.

Terytorium państw, wysoki przyrost naturalny

⁴⁵ *Sudan/Sudan Południowy 2010–2012, Świat czasu przełomu – relacje własne i doniesienia medialne*, <http://sudaninfo.wordpress.com/tag/edukacja/> [29.08.2012], zob. także: M. Stańczyk-Minkiewicz, *Gorzkie konsekwencje wolności. Refleksje na temat niepodległości Sudanu Południowego*, w: W. Cisło, J. Różański, M. Ząbek (red.), *Sudan, bogactwo kultur i wewnętrzne napięcia*, Warszawa 2012, s. 199.

Uwzględniając chociażby rozległość obszarów koniecznych do zagospodarowania pod względem infrastruktury drogowej, mieszkalnej, sanitarnej czy urbanistycznej pojawia się problem dotyczący zarówno znacznych nakładów finansowych, jak i niezbędnej technologii. Podobnie, sytuacja kształtuje się w kwestii olbrzymiego przyrostu naturalnego, który wymaga od rządów państw realizacji polityki bezpieczeństwa w wymiarze żywnościowym, edukacyjnym, medycznym etc. Oczywistym jest, że w przypadku państw kontynentu afrykańskiego stopień wzrostu demograficznego nie ma możliwości być wprost proporcjonalnym do postępu w aspekcie poziomu rozwoju gospodarczego. Mając na uwadze konieczność jeszcze większej produkcji dóbr, żywności etc. przy stałym przyroście ludności na kontynencie, szanse na poprawę jakości życia niestety maleją zamiast się powiększać.

W regionie Afryki Subsaharyjskiej produkcja żywności nie jest w stanie nadążyć za wzrostem populacji. Choć, na przestrzeni ostatnich czterech dekad powierzchnia upraw rolnych zwiększyła się – ze szkoda dla środowiska – z 166 mln ha do 202 mln ha. To wysiłek ten prawie natychmiast został całkowicie pochłonięty przez szybki przyrost naturalny. W tym samym czasie liczba niedożywionej ludności prawie się podwoiła⁴⁶. To wszystko sprawia, że specyfika Afryki tak pod względem geograficznym, klimatycznym jak i demograficznym jawi się często jako dodatkowy balast dla i tak słabo rozwijającej się gospodarki.

W opublikowanym, w 2011 r., przez Fundusz Ludnościowy Narodów Zjednoczonych (*United Nations Population Fund*, UNFPA) raporcie *O stanie świata* można przeczytać, że na niespełna 7 mld ludzi zamieszkujących obecnie kulę ziemską, miliard z nich stanowią obywatele państw afrykańskich. Organizacja szacuje, że do 2050 r. liczba ludność Czarnego Lądu wzrośnie prawie dwukrotnie. Niestety, z analizowanych tendencji nie wynika, że jakość życia obywateli na przestrzeni tych lat, diametralnie się poprawi. Przeciwnie, szacuje się, że może ulec jeszcze pogorszeniu. Czynnikiem generującym ten problem ma być trudność w skorelowaniu przyrostu naturalnego z zaspakaja-

⁴⁶ R. Payé, D. Obéra, op. cit., s. 24–33.

niem podstawowych potrzeb człowieka⁴⁷.

Warunki klimatyczne kontynentu

Specyficzny klimat występujący na kontynencie także nie jest sprzymierzeńcem poprawy sytuacji jego mieszkańców. Drastyczne, długoterminowe susze, ulewne deszcze, powodzie i postępujący wzrost temperatur wynikający z efektu cieplarnianego regularnie stwarzają zagrożenie dla i tak ciężkiej sytuacji życiowej mieszkańców Afryki.

Czarny Ląd to skupisko państw, które pod względem posiadania surowców naturalnych, poziomu życia i założonych celów rozwoju bardzo się od siebie różnią. Wspólną cechą dystynktywną kontynentu jest to, że jałowa ziemia występuje zarówno w regionach bardzo suchych, jak i na bardzo wilgotnych wybrzeżach. Wszędzie, sytuacja mieszkańców uzależniona jest do częstotliwości występowania katastrof naturalnych tj. susze i powodzie. Te pierwsze, nawiedzają głównie tereny Sahelu, Rogu Afryki i region południowy. Aktualnie, ponad 30% populacji kontynentu żyje na terenach zagrożonych suszą, bo od końca lat 60. regularnie występują one w tym regionie. W państwach takich, jak: Tunezja, Egipt czy Somalia, oprócz klęsk suszy, regularnie powtarzają się powodzie. Dane szacunkowe opracowane na podstawie wieloletnich badań przewidują, że do 2050 r. na południowych terenach kontynentu, obszary dotknięte brakiem wody powiększą się o 29%. Najbardziej zagrożone są rejony Tanzanii, Mozambiku i Afryki Południowej. Większość scenariuszy dotyczących dostępności wody przewiduje również, że w rejonie Nilu do 2100 r., przepływ wody obniży się o 75%. Przewidywane efekty takich zmian klimatycznych będą miały znaczny wpływ na sferę rolnictwa, ponieważ zmniejszenie rocznego natężenia przepływu Nilu o 20% przerwie działanie systemu nawadniania⁴⁸.

Już przeprowadzane na początku nowego wieku analizy dotyczą-

⁴⁷ <http://www.rmfm24.pl/fakty/swiat/news-onz> [13.02.2013].

⁴⁸ R. K. Dixon, J. Smith, S. Guill, op. cit., s. 93–113.

ce produkcji rolnej w poszczególnych państwach kontynentu wykazywały, że większość upraw rolnych traci na wydajności⁴⁹. Szacowano, że do roku 2080 spadek potencjału produkcyjnego zbóż w Afryce Subsaharyjskiej sięgnie ok. 12% w stosunku do obecnej produkcji. Oceniano także, że 40% tych państw straci dużą część zasobów rolnych, co opierając się na cenach z 2000 r., przyniesie straty rzędu od 10 do 60 mld USD. Oczywiście, sytuacja ta nie będzie jednakowa we wszystkich państwach tego regionu. Według niektórych prognoz, kraje takie jak Czad, Niger czy Zambia, do 2100 r. mogą całkowicie utracić sektor rolniczy⁵⁰.

Ze względu na zmiany klimatyczne, również sektor hodowlany narażony jest na straty i pomniejszoną wydajność. Co prawda, choć na kontynencie afrykańskim pastwiska zajmują prawie 85% powierzchni agro-ekosystemu to hodowla i jej wytwory stanowią niespełna 25% całkowitej wartości sektora rolnictwa. Zmiany liczebności stad uzależnione są od rocznych opadów deszczu. Ponieważ wiele schematów cyrkulacji ogólnej rokuje pomniejszenie opadów średnio o 10–20% w dominującej części półpustynnych stref Afryki, gdzie żyje większość stad, istnieje duże prawdopodobieństwo, że zmiany klimatyczne i ograniczenie dostępności wody oraz biomasy będzie miało negatywny wpływ na hodowlę⁵¹.

Dowodem na taki stan sprawy, jest stały od dłuższego czasu wzrost cen żywności, zwłaszcza w państwach Rogu Afryki. Niestabilne rynki, rekordowe ceny żywności, a także w wielu rejonach, jej niedobory drastycznie pogarszają sytuację mieszkańców. W 2011 r. koszt zakupu wielu produktów żywnościowych wzrósł o 33%, w porównaniu do roku 2010. Ponadto, podwyżka ceny ropy w konsekwencji przełożyła się na dodatkowy wzrost cen nawozów, co natychmiast wpłynęło na sektor rolniczy. Chwiejność afrykańskich rynków rodzi przypuszczenie, że populacje żyjące w biedzie nie dadzą rady poradzić sobie z dalszym kryzysem, co bezpośrednio wpłynie na jeszcze silniej-

⁴⁹ M. van Lieshout, R. S. Kovats, M. T. J. Livermore, P. Martens, op. cit., s. 87–99.

⁵⁰ M. Brennek (red.), op. cit., s. 76–85.

⁵¹ Ibidem.

sze pogłębianie się klęski głodu w Rogu Afryki. Na podstawie danych opublikowanych w raporcie Banku Światowego, w czerwcu 2011 r., szacuje się, że ogólnie kryzys zagraża 12 mln ludzi w tym regionie. W pierwszym półroczu 2013 r. na obszarze tym 29 tys. dzieci zmarło z głodu, a podobny los, w najbliższych trzech latach grozi kolejnym 600–800 tys. osobom⁵².

Sztuczny podział granic

Cechą dystynktywną kontynentu afrykańskiego jest przede wszystkim wysoki poziom różnicowania kulturowego i etnicznego. Stwierdzenie to nie odnosi się jedynie do liczby wspólnot etnicznych występujących na Czarnym Łądzie, ale uwzględnia również zróżnicowaną skalę zaawansowania procesów narodowotwórczych. Pojęcie „narodu” charakterystyczne dla innych regionów świata w afrykańskiej rzeczywistości ma charakter zaledwie incydentalny⁵³. W konsekwencji, analizując sytuację kontynentu afrykańskiego, trudno, jako jednego z podstawowych determinantów problemów, nie przytoczyć właśnie tego dotyczącego podziału granic i wynikających z tego trybalizmów i nacjonalizmów.

Wytyczając granice swoich stref wpływów, mocarstwa europejskie wcale nie brały pod uwagę różnic kulturowych czy etnicznych i warunków geograficznych całego kontynentu. W skutek tego na Czarnym Łądzie, normę stanowi struktura skomplikowana pod względem etnicznym. Nadal dominują tu trybalizmy, czyli przednarodowe for-

⁵² *Raport Banku Światowego 2011*, <http://www.wprost.pl/ar/257653/> [20.02.2013], zob. także: M. Stańczyk-Minkiewicz, *Non omne, quo nitet, aurum Est. Kilka refleksji dotyczących kontrowersyjności mocarstw afrykańskich*, w: A. Żukowski (red.), *Stare i nowe mocarstwa w Afryce – stygmaty kulturowe, religijne, polityczne, ekonomiczne i społeczne...*, s. 46–48.

⁵³ W. Lizak, op., cit., s. 42–43., zob. także: I. Łęcka, J. J. Milewski, R. Vorbrich, *Geopolityczne i społeczne kryteria wyodrębnienia regionu afrykańskiego*, w: J. J. Milewski, W. Lizak (red.) *Stosunki międzynarodowe w Afryce...*, s. 33–38.

my świadomości etnicznej. Ze względu na niedostatek nowoczesnych instytucji społeczeństwa obywatelskiego, wspomniane już wcześniej dyktatorskie formy sprawowania władzy, nepotyzm etc. w ramach tzw. systemów politycznych, wciąż rywalizują ze sobą grupy interesu o charakterze etnicznym. Po uzyskaniu niepodległości, niemalże, geometrycznie wyznaczone granice kolonii, przeistoczyły się w granice państwowe, co prawie natychmiast skutkowało całym szeregiem spięć w relacjach między poszczególnymi krajami. Z czasem przybrały one charakter konfliktów zbrojnych.

I tak, po zakończeniu dekolonizacji zrodziło się wiele konfliktów międzypaństwowych, wewnętrznych w ponad 20 krajach, m.in. w: Algierii, Angoli, Burundi, Czadzie, Demokratycznej Republice Konga, Dżibuti, Erytrei, Etiopii, Liberii, Mozambiku, Nigerii, Rwandzie, Saharze Zachodniej, Sierra Leone, Somalii, Sudanie, na Wybrzeżu Kości Słoniowej, w Ugandzie i Zimbabwie. Oprócz nich, powstały też konflikty, będące konsekwencją imperialistycznych ingerencji na kontynencie. Jeszcze inne antagonizmy miały podłoże ekonomiczne czy polityczne⁵⁴. Cechą wspólną wszystkich tych zająć, jest ich długoterminowość, a nawet „nieskończoność”. Najczęściej przechodzą one stopniowo z fazy czynnej w bierną, przez jakiś czas się nie uaktywniają, żeby po okresie ciszy znowu wybrzmieć, ze zdwojoną siłą. Bodźcami powodującymi te konflikty jest wspomniane już wcześniej: ubóstwo, głód, analfabetyzm, walka o surowce naturalne i dostęp do wody, niski poziom wykształcenia i deficyt systemu demokratycznego⁵⁵.

Jakie sytuacje i zjawiska stanowią zaczyn do pogłębiania się omawianego problemu?

⁵⁴ Zob. także: P. D. Williams, op. cit., s. 53–128.

⁵⁵ <http://www.kolonizacja-afryki.net/nastepstwa-konflikty.htm> [22.02.2013].

Wysoki wskaźnik poczucia depriwacji, dyskryminacji, nierówności szans, sprawia zazwyczaj, że ludzie tkwią w takiej stagnacji. Niekiedy jednak rodzi to frustrację i potęguje agresję u wybranych grup społecznych. Stan ten przeradza się wtedy we wspomniane już wcześniej konflikty czy wojny domowe a niekiedy przybiera wręcz formę ludobójstwa⁵⁶. To co stanowi istotę problemu, to fakt, że każdorazowo, wszystkie wymienione rodzaje wojen, bez względu na to, czy mają one podłoże ekonomiczne, polityczne, kulturowe czy religijne, niosą za sobą olbrzymie straty zarówno w ludziach, gospodarce, infrastrukturze, a zwłaszcza w psychice ludzkiej, którą najtrudniej odbudować po tak traumatycznych przeżyciach.

Walka o wodę

To, że w wielu regionach świata, najbardziej pożądanym surowcem jest woda nie budzi u nikogo wątpliwości, tak samo jak, fakt, że jej niedobór jest jednym z podstawowych czynników, prowadzących do rozlicznych napięć społecznych i konfliktów. Zazwyczaj mają one charakter i zasięg wewnętrzny, w przypadku którego uczestnikami sporu są plemiona, klany czy lokalne społeczności. Czasami spór toczy się między narodem a politykami i przedstawicielami korporacji, ale nierzadko rozlewa się on poza granice danego kraju, kiedy to rzeka, jezioro czy inny zbiornik wodny rozprzestrzenia się na tereny kilku różnych państw⁵⁷.

W przypadku Afryki, każdy z wymienionych rodzajów konfliktów, wpisuje się w rzeczywistość kontynentu. Na Czarnym Łądzie, dostęp do wody stanowi problem zarówno społeczny, ekonomiczny, jak i polityczny. W dodatku, jak już zostało powiedziane wcześniej, zasoby tej wody na kontynencie ze względu na zmiany klimatyczne, ulec mogą jeszcze drastycznemu zmniejszeniu. Podstawową przyczyną sporów o wodę w Afryce, jest to, że jest ona aktualnie towarem deficytowym a

⁵⁶ G. Michałowska, *Problemy ochrony praw człowieka w Afryce...*, s. 20.

⁵⁷ K. Pronińska, op. cit., s. 40.

zapotrzebowanie na nią, biorąc pod uwagę stały przyrost naturalny, jest coraz większe.

Istotę problemu stanowi: 1. Skala niedoboru wody w danym regionie; 2. Zasięg, w jakim zasoby wody dzielone są pomiędzy kilka państw; 3. Relatywna wartość zbiornika wodnego dla państwa i 4. Dostępność do alternatywnych źródeł świeżej wody. Przykładem takich newralgicznych terenów, gdzie rzeka przepływa przez terytorium kilku państw i stanowi tym samym powód sporów są dorzecza Nilu. Przykład Nilu, doskonale obrazuje skalę tego typu problemu, bo jego wody przepływają przez terytorium 11 państw (Burundi, Demokratycznej Republiki Konga, Erytrei, Etiopii, Kenii, Rwandy, Sudanu, Sudanu Południowego, Tanzanii, Ugandy i Egiptu). Wszystkie te państwa charakteryzują się destabilizacją polityczną, problemami natury ekonomicznej i społecznej. Ponadto, w większości przypadków, obszar ten wyniszczony jest w efekcie toczących się tam przez wiele lat wojen domowych. Egipt, ponadto, jako państwo, którego powierzchnię w ponad 90% stanowią tereny pustynne, za kwestię priorytetową uznaje sprawowanie kontroli nad górnymi wodami Nilu Białego i Błękitnego. Taka polityka tego państwa spowodowana jest zmianami, jakie miały miejsce przed dekolonizacją Afryki. O ile wcześniej, na podstawie wielu umów i porozumień, Egipt miał zagwarantowany dostęp i znaczny pobór wody z Nilu, o tyle po uzyskaniu niepodległości, kolejno, wszystkie zainteresowane państwa zaczęły zgłaszać swoje roszczenia i pretensje dotyczące kontroli i eksploatacji zasobów wodnych. To sprawia, że kwestie sporne dotyczące Nilu stanowią, źródło częstych nieporozumień, a w skrajnym przypadku, doprowadzić mogą do wojny „o wodę” w tym regionie⁵⁸.

Konflikty o surowce

Na kontynencie afrykańskim, druga połowa ubiegłego stulecia charakteryzowała się przede wszystkim walkami wewnętrznymi o podło-

⁵⁸ Ibidem, s. 42–42, zob. szerzej: P. Gleick, op. cit., s. 84–85.

zu surowcowym. Małe państwa, o niskim poziomie uprzemysłowienia prawie całkowicie uzależnione były od dystrybucji poza granice kontynentu posiadanych bogactw naturalnych. Oczywiście istotna kwestie stanowiły zarówno ceny tych surowców, jak i popyt na nie zagranicznych kontrahentów. Potencjalnie, eksport posiadanego surowca mógł mieć znaczący wpływ na rozwój gospodarki i wzrost jakości życia obywateli kraju. Niestety w teorii, rzeczywistość wyglądała diametralnie inaczej. Kwestię sporną stanowił bowiem problem zarówno kontroli nad wydobyciem jak i eksportem surowca⁵⁹.

Przykładem może być konflikt kongijski. Teren Demokratycznej Republiki Konga bogaty jest w liczne złoża cennych surowców mineralnych, dlatego też stał się kartą przetargową zarówno państw spoza kontynentu, jak i wewnętrznych sił rządowych i opozycyjnych. Konflikt ten zebrał najkrwawsze plony, pochłonął prawie 2,5 mln ofiar i przyczynił się do wysiedlenia ponad 2 mln obywateli wraz z przejściem władzy, przez rząd prezydenta Laurenta-Désiré Kabilę⁶⁰.

Innym przykładem tej kategorii konfliktu może być długotrwała wojna diamentowa w Angoli i Sierra Leone, w których to państwach ugrupowania rebelianckie za wszelką cenę dążyły do przejęcia a następnie utrzymania kontroli nad złożami⁶¹. Choć w obu państwach przedstawiciele ugrupowań – lokalni watażkowie (UNITA i RUF) oficjalnie deklarowali, że walki prowadzone są w obronie biednego społeczeństwa, to w rzeczywistości, prawdziwym celem ich działań było pozyskiwanie funduszy na zakup broni, pokrycie kosztów wojennych i utrzymanie istniejącego *status quo*⁶².

Konflikty o podłożu etnicznym i religijnym

⁵⁹ Zob. szerzej: D. Kopiński, A. Polus, *Zgubne transakcje. Surowce mineralne a rozwój państw afrykańskich*, Warszawa 2010.

⁶⁰ M. Renner, op. cit., s. 27–30.

⁶¹ K. Pronińska, op. cit., s. 37–39.

⁶² *Report of the Panel of Experts on Violations of Security Council Sanctions Against UNITA*. UN doc. S/2000/203, 10 March 2000.

Zawsze, kiedy u przedstawicieli grup społecznych, przywódców wspólnot, nie ma tolerancji, chęci porozumienia i wypracowania korzystnego dla wszystkich *consensusu*, jedynym – ostatecznym – rozwiązaniem jest otwarty konflikt. Historia wielu państw z różnych regionów świata udowadnia, że państwa jednolite pod względem etnicznym, kulturowym czy religijnym mają większą szansę na stabilność wewnętrzną. Wielość i różnorodność ujawnia sprzeczności i budzi sprzeciw⁶³.

Badacze, zajmujący się problematyką konfliktów etnicznych twierdzą, że są one nieuniknione z podstawowych względów. Po pierwsze, etniczność, czyli utożsamianie się z określoną symboliką, mitami, językiem, tradycją, czyli tzw. swoista odrębność, inność, zawsze rodzić będzie opory i uprzedzenia, często agresję a nawet nienawiść. Po drugie, ekonomiczna rywalizacja lub osłabienie władzy państwowej stwarza obawy o przetrwanie danej grupy. Elity lub przywódcy mobilizują wtedy społeczeństwo do walki, powołując się na wspólną tożsamość, wartości, symbole, wydarzenia historyczne etc.⁶⁴.

W Afryce problem konfliktów etnicznych jest o tyle wielopłaszczyznowy, że mówiąc o nich, uwzględnić należy zarówno: 1. Podstawowe różnice etniczne; 2. Wynikające z nich często separatyzmy; 3. Wcześniej wspomniane rozłamy w efekcie „sztucznie tworzonych granic”. Pierwsza kwestia jest bezsprzecznym efektem wielości grup, plemion, w danym państwie. Przykład tego stanowić może Kongo, które zamieszkuje ponad 200 wspólnot etnicznych. W takim przypadku wola zbudowania struktury na wzór narodu, wypracowania jednolitej państwowej tożsamości, nie ma szansy realizacji. Do głosu dojdzie zazwyczaj chęć dominacji, rywalizacja pomiędzy poszczególnymi wspólnotami, jak choćby w Angoli, Rwandzie, czy Sudanie. Z kolei silne utożsamianie się z daną grupą społeczną stanowi często bodziec do idei wyodrębnienia jej z większej całości. Zaznaczenia jej samowystarczalności i suwerenności. Jeżeli na dodatek, grupa ta posiada określony potencjał, np. surowce naturalne, dostęp do wody, etc. to przekonanie o własnej potędze i chęć zachowania dla siebie okre-

⁶³ M. F. Gawrycki et al., op. cit., s. 64–67.

⁶⁴ J. S. Nye jr., op. cit., s. 221–226.

ślonych dóbr prowadzić może do separatyzmu. Przykładem na to jest wieloletni konflikt w Sudanie i w efekcie końcowym odłączenie się Sudanu Południowego i uzyskanie niepodległości (9 lipca 2011 r.). I wreszcie, trzecia grupa, do której należą „ofiary” mechanicznych podziałów. W wyniku tzw. rozczłonkowania jednolitych grup etnicznych, silne poczucie wspólnoty, przynależności generowało reakcje zmierzające do odzyskania utraconej tożsamości poprzez roszczenia terytorialne. Chęć przywrócenia dawnego *status quo* i ujednoczenie granic politycznych z granicami etnicznymi. *Casus* tego stanowić może Maroko albo Somalia⁶⁵.

W wielu państwach kontynentu afrykańskiego toczą się także zagorzałe konflikty na tle religijnym ponieważ ludność tych państw podzielona jest na różne grupy wyznaniowe. Przykład stanowić może Kenia, gdzie działalność fundamentalistów islamskich powoduje ogromne straty, czy Algieria, w której Islamski Front Ocalenia na przełomie lat 80/90 dążył do wprowadzenia prawa *szariatu*⁶⁶. Podobne cele postawiła sobie nigeryjska organizacja Boko Haram. Konflikty religijne miały miejsce również w Sudanie, gdzie fundamentaliści z północy kraju, walczyli z chrześcijanami i wyznawcami religii plemiennych z południa w celu wprowadzenia obowiązkowej islamizacji, czy w Czadzie, gdzie jeden z kontekstów konfliktu dotyczył właśnie religii⁶⁷.

Masowe ruchy ludności

Niepodważalnie, czynnikiem, który ma bezpośredni wpływ na nieprzestrzeganie praw człowieka w państwach dysfunkcyjnych jest zjawisko migracji i skala uchodźstwa. Po pierwsze, zarówno w przypad-

⁶⁵ M. F. Gawrycki et al., op. cit., s. 67–71.

⁶⁶ *Afryka w rękach terrorystów*, <http://instytutwolnoscipol/2013/03/04/afryka-w-rekach-terrorystow/> [21.06.2013].

⁶⁷ J. Iliffe, op. cit., s. 45-75, zob. szerzej: P. D. Williams, op. cit., s. 128–147.

ku migracji, jak i uchodźstwa, czynnikiem motywującym do zmiany miejsca zamieszkania zazwyczaj są negatywne uwarunkowania społeczne w kraju rodzimym. Polityczne, religijne, etniczne prześladowania, czy ekonomiczne niedobory, głód, epidemie, brak godnych warunków życia, stanowią główną przyczynę obu zjawisk. Po drugie, dla osób, które decydują się na tego typu zmiany, nowa rzeczywistość wcale nie gwarantuje diametralnej poprawy. Przeciwnie, wielokrotnie, decyzja o migracji ma negatywne konsekwencje⁶⁸.

Częstym problemem jest brak akceptacji ze strony obywateli, napływających z zewnątrz emigrantów. Objawia się to zachowaniami o charakterze rasistowskim, ksenofobicznym czy nacjonalistycznym. Przykładem tego typu reakcji wobec napływowej ludności może być RPA, które nie jest państwem bezpiecznym i stabilnym. W oparciu o statystyki policyjne, stwierdzić można, że co roku na terenie tego państwa, w wyniku napadów i rabunków, oficjalnie ginie ok. 20 tys. emigrantów i uchodźców. Z danych Interpolu oraz działaczy organizacji niezależnych wynika, że liczba ta jest przez władze stale zaniżana). Aktualnie RPA postrzegana jest, jako jedno z najniebezpieczniejszych państw na świecie⁶⁹.

To, co równie istotne to fakt, że tak uchodźstwo, jak i migracje, każdorazowo wiążą się z wyzwaniem dla integralności i bezpieczeństwa państwa docelowego. Powstawanie społeczeństw imigranckich i wspomniany wcześniej, brak kontroli granicznej sprzyjają tzw. transnacjonalizacji struktur grup przestępczych. Po pierwsze dlatego, że brak sprawnego nadzoru terytorialnego nie daje możliwości władzy zwierzchniej kontrolowania migrantów pod kątem ich pochodzenia, przynależności społecznej, światopoglądu. Zazwyczaj, zasięg sprawowanej kontroli nie przekracza terenów stolicy kraju dysfunkcyjnego. Po drugie, większość nowoprzybyłych to emigranci nielegalni

⁶⁸ M. Stańczyk-Minkiewicz, Ł. Wyszynski, M. Głuchowska – Wójcicka, op. cit., s. 46–49.

⁶⁹ <http://historieodklamane.salon24.pl/98706,rpa-ku-upadkowi> [15.02.2013], zob. także: M. Ząbek, *Uchodźcy w Afryce. Pogłębienie biedy czy źródło korzyści?*, w: A. Żukowski (red.), *Problem bogactwa i biedy we współczesnej Afryce...*, s. 415–430.

więc trudniej jest zweryfikować ich status. Biuro Wysokiego Komisarza ONZ ds. Uchodźców (UNHCR) poinformowało, że w 2011 r. rekordowa liczba – 1,5 tys. – imigrantów, głównie z Somalii i innych państw Afryki Subsaharyjskiej, zginęła usiłując dostać się do Europy, nie licząc późniejszego „śmiertelnego *exodusu* z Libii”. Bardzo istotna jest też skala przepływów towarów oraz poziom uchodźstwa na tereny tych państw dysfunkcyjnych. Wraz z postępem globalizacji, rozwojem infrastruktury transportowej, koszty przewozu towarów i podróżowania uległy wyraźnemu zmniejszeniu. W efekcie tego, ruch towarowy i osobowy znacznie się nasilił⁷⁰.

Najnowszy raport Wysokiego Komisarza ONZ ds. Uchodźców (UNHCR) przedstawiający statystyki w skali globu jest w znacznej mierze poświęcony obszarowi Afryki. Na dzień 1 stycznia 2013 r. szacuje się, że z powodu konfliktów lub prześladowań przesiedlonych zostało 7,6 mln osób, w tym 1,1 mln nowych uchodźców (najwyższa liczba nowych migrantów w jednym roku od 1999 r.). Kolejne 6,5 mln osób migrowało w granicach swoich krajów (to drugi, pod względem skali ludności wynik, na przestrzeni ostatniej dekady). Według raportu UNCHR, na początku 2012 r. liczba uchodźców w Afryce Wschodniej i Rogu Afryki wynosiła 1 606 900, a z końcem tegoż roku wzrosła już do 1 892 700 czyli 15,9% w skali roku. Znaczna liczba uchodźców, w krajach Afryki Subsaharyjskiej, pochodziła z Demokratycznej Republiki Konga, Mali, Somalii i Sudanu. W przypadku Demokratycznej Republiki Konga przyczyną przemieszczania się ludności były konflikty wewnętrzne. Kolejne fale narastającej przemocy w Demokratycznej Republice Konga powiększyły liczbę kongijskich uchodźców o następny milion wewnątrz kraju i dziesiątki tysięcy osób, które wyemigrowały poza jego granicę i znalazły schronienie w państwach sąsiadujących, tj.: Uganda 40,2 tys., Rwanda 17 tys. i Burundi 8,2 tys. Analizując sytuację Somalii, na przestrzeni lat 2008–2012, kraj ten opuściło ok. 763 tys. ludzi, co daje wynik przeszło 8% całej popu-

⁷⁰ *Wzrost śmiertelności wśród uchodźców somalijskich w Etiopii*, Polska Agencja Prasowa – UNHCR, http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,9973985,UNHCR__Wzrost_smiertelnosci_wsrod_uchodzcow_somalijskich.html [12.04.2013].

lacji tego państwa. W samym 2012 r. wyemigrowało z niego 75 tys. mieszkańców. Przenieśli się oni głównie do: Etiopii ok. 35,8 tys. osób, Jemenu w liczbie 22,3 tys. i do Kenii 13,8 tys. migrantów. Konflikt w Sudanie, przyczynił się do migracji 112,5 tys. uchodźców. Do sąsiedniego Sudanu Południowego uciekło ok. 100 tys. osób, a reszta (12,5 tys.) do Etiopii. W tym samym czasie mieszkańcy Sudanu Południowego (35 tys. osób) również szukali schronienia i przenieśli się na tereny Etiopii⁷¹.

Reasumując, przytoczone argumenty jasno obrazują aktualną sytuację większości obywateli kontynentu afrykańskiego. W każdym wymiarze egzystencja ta budzi liczne kontrowersje i obawy. Antagonizmy występujące na tym kontynencie dotyczą przede wszystkim nieposzanowania praw jego mieszkańców, a dopiero potem całego szeregu konsekwencji wynikających z tego stanu rzeczy. Sytuacja ta nie ulegnie poprawie dopóki, celem nadrzędnym nie będzie sam człowiek, a nie środowisko, otoczenie, w którym musi on funkcjonować. Dlatego też, trafną wydaje się być sentencja Jeana Amery'ego – „nie potrzebujemy pojęcia praw człowieka, aby wiedzieć i móc powiedzieć, że dane rzeczy są złe. Potrzebujemy jednak powodu, aby im się przeciwstawić. Jeśli rzeczywistość łamie prawa człowieka, to powinniśmy wziąć stronę praw człowieka, nie zaś stronę rzeczywistości”⁷².

BIBLIOGRAFIA

- Adeyemi O. B., *Glocalization of Terrorism in West Africa*, “RIMA Occasional Papers” March 2013, Vol. 1, No. 4.
Africa Human Development Report 2012, Towards a Food Secure Future, United Nations Development Programme New York 2012.
Afryka w rękach terrorystów, <http://instytutwolnosc.pl/2013/03/04/afryka-w-rekach-terrorystow/> [21.06.2013].
Amerykańsko-chińska wojna o Afrykę, Wprost – Biznes, <http://www.wprost>.

⁷¹ *Displacement The New 21st Century Challenge*, UNHCR Global Trends 2012, Geneva 2013, s. 14.

⁷² M. Freeman, op. cit., s. 9.

- pl/biznes/[10.06.2013].
- Analfabetyzm prowadzi do śmierci socjalnej, <http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/482764,Analfabetyzm-prowadzi-do-smierci-socjalnej> [28.06.2013].
- Brennek M. (red.), *Zmiany klimatyczne – impas i perspektywy – punkt widzenia krajów globalnego Południa*, Warszawa 2011.
- Clark J., *Debate in Somalia*, "Foreign Affairs" 1992/1993, Vol. 72, No. 1.
- Cote d'Ivoire the Victor's Law. *The Human Rights Situation Two Years After The Post-Electoral Crisis*, Amnesty International Publications, London 2013.
- Czernichowski K., *Integracja Afrykańska – uwarunkowania, formy współpracy, instytucje*, Warszawa 2010.
- Displacement The New 21st Century Challenge*, UNHCR Global Trends 2012, Geneva 2013.
- Dixon R. K., Smith J., Guill S., *Life on the edge: vulnerability and adaptation of African ecosystems to global climate change*, "Mitigation and Adaptation Strategies for Global Change" 2004, Vol. 8, No. 2.
- Frankowski P., Słomczyńska I., *Unia Europejska – Afryka Subsaharyjska. Uwarunkowania, mechanizmy, efektywność współpracy*, Lublin 2011.
- Freeman M., *Prawa człowieka*, Warszawa 2007.
- Gawrycki M. F. et al., *Konflikty współczesnego świata*, Warszawa 2008.
- Gilarowski J., *Afryka dzisiaj. Piękna, biedna, różnorodna*, Warszawa 2012.
- Gleick P., *Water and Conflict: Fresh Water Resources and International Security*. „International Security” 1993, No. 1.
- Głód w Afryce. Druzgocący raport ONZ* <http://www.money.pl/gospodarka/wiadomosci/artykul/glod;w;afryce> [21.06.2013].
- Gordon D., *Indicators of Poverty and Hunger*, New York 2006.
- Iliffe J., *Afrykanie, dzieje kontynentu*, Kraków 2011.
- Jaremczuk E. J., *Suwerenność żywieniowa – problem nie tylko kontynentu afrykańskiego*, w: A. Żukowski (red.), *Problem bogactwa i biedy we współczesnej Afryce*, „Forum Politologiczne”, t. 12, Olsztyn 2011.
- Jiang W., *Hu's Safari: China's Emerging Strategic Partnerships in Africa*, "China Brief" 2007, Vol. 7, No. 4.
- Kłosowicz R., *Państwa upadłe i ich destabilizujący wpływ na stosunki międzynarodowe*, w: I. Stawowy-Kawka (red.), *Czynniki stabilizacji i destabilizacji w stosunkach międzynarodowych na początku XXI wieku*, Kraków 2009.
- Konieczny D., *Chińska polityka w Afryce*, <http://geopolityka.org/analizy/825-chinska-polityka-w-afryce>, Europejskie Centrum Analiz Geopolitycznych [12.06.2013].
- Kopiński D., Polus A., *Zgubne transakcje. Surowce mineralne a rozwój państw afrykańskich*, Warszawa 2010.

- Lieshout van M., Kovats R. S., Livermore M. T. J., Martens P., *Climate change and malaria: analysis of the SRES climate and socio-economic scenarios*, "Global Environmental Change" 2004, Vol. 14, No. 1.
- Lizak W., *Afrykańskie instytucje bezpieczeństwa*, Warszawa 2012.
- Łęcka I., Milewski J. J., Vorbrich R., *Geopolityczne i społeczne kryteria wyodrębnienia regionu afrykańskiego*, w: J. J. Milewski, W. Lizak (red.) *Stosunki międzynarodowe w Afryce*, Warszawa 2002.
- Malinowski M. J., *Ideologie afrykańskie 1945–1985*, Wrocław 1986.
- Markowska-Manista U., „Leśna edukacja”. *Dylematy edukacji dzieci pigmejskich w Afryce Środkowej*, w: K. Górak-Sosnowska, J. Jurewicz (red.), *Kulturowe uwarunkowania rozwoju w Azji i Afryce*, Łódź 2010.
- Meredith M., *Historia współczesnej Afryki. Pół wieku niepodległości*, Warszawa 2011.
- Michałowska G., *Prawa człowieka i ich ochrona. Przyczyny łamania praw człowieka*, http://www.elpol_holo.republika.pl/przyczyny.html [11.06.2013].
- Michałowska G., *Problemy ochrony praw człowieka w Afryce*, Warszawa 2008.
- Munkler H., *Wojny naszych czasów*, Kraków 2004.
- Nigeria, *No Justice For The Dead*, Amnesty International, February 2013.
- Nye J. S. jr., *Konflikty międzynarodowe. Wprowadzenie do teorii i historii*, Warszawa 2009.
- Ostaszewski P. (red.), *Konflikty kolonialne i postkolonialne w Afryce i Azji 1869–2006*, Warszawa 2006.
- Payé R., Obéra D., *The negative impacts of human activities in the Eastern African region: an international waters perspective*, "Ambio" 2004, No. 33.
- Pilna akcja: Nigeria – tysiącom mieszkańców grozi przymusowe wysiedlenie*, http://amnesty.org.pl/no_cache/aktualnosci/strona/article/7668.html [09.06.2013].
- Plewa K., *Spragniona Afryka*, http://www.mojeopinie.pl/spragniona_afryka [13.02.2013]; H. Dumala, *Region Afryki*, w: I. Topolski, H. Dumala, A. Dumala (red.), *Regiony w stosunkach międzynarodowych*, Lublin 2009.
- Pronińska K., *Konflikty surowcowe w stosunkach międzynarodowych*, „Sprawy Międzynarodowe” 2005, nr 3.
- Raport Banku Światowego 2011*, <http://www.wprost.pl/ar/257653/> [20.02.2013]
- Raport o Rozwoju Społecznym w Afryce na rok 2012: Przyszłość i Bezpieczeństwo Żywnościowe*, Program Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju, <http://www.un.org.pl/aktualnosci.php> [14.06.2013].
- Renner M., *The Anatomy of Resource Wars*, World Watch Paper, No. 162, October 2002.
- Report of the Panel of Experts on Violations of Security Council Sanctions Against UNITA*. UN doc. S/200/203, 10 March 2000.
- Rose-Ackermann S., *Korupcja i rządy*, Warszawa 2001.

- Sudan Pld.: z budżetu nowego państwa wyparowały 4 miliardy dolarów*, <http://konflikty.wp.pl/kat,132874,title,Sudan-Pld-z-budzetu-nowego-panstwa-wyparowaly-4-miliardy-dolarow,wid,14548653,wiadomosc.html>, <http://info.wyborcza.pl/temat/wyborcza/agencja+reutera> [17.06.2013].
- Stańczyk-Minkiewicz M., *Gorzkie konsekwencje wolności. Refleksje na temat niepodległości Sudanu Południowego*, w: W. Cisło, J. Różański, M. Ząbek (red.), *Sudan, bogactwo kultur i wewnętrzne napięcia*, Warszawa 2012.
- Stańczyk-Minkiewicz M., *Non omne, quo nitet, aurum Est. Kilka refleksji dotyczących kontrowersyjności mocarstw afrykańskich*, w: A. Żukowski (red.), *Stare i nowe mocarstwa w Afryce – stygmaty kulturowe, religijne, polityczne, ekonomiczne i społeczne*, „Forum Politologiczne”, t. 12, Olsztyn 2012.
- Stańczyk-Minkiewicz M., *Terytorium państw upadłych jako przestrzeń sprzyjająca powstawaniu, rozwojowi i działalności organizacji terrorystycznych*, w: R. Kłosowicz, A. Mania (red.), *Problem upadku państw w stosunkach międzynarodowych*, Kraków 2012.
- Stańczyk-Minkiewicz, Ł. Wyszyński, M. Głuchowska – Wójcicka, *Globalization – Migration – Security*, Gdynia 2012.
- Sudan/Sudan Południowy 2010–2012, Świat czasu przełomu – relacje własne i doniesienia medialne*, <http://sudaninfo.wordpress.com/tag/edukacja/> [29.08.2012].
- Szupejko M., *Bogactwo i bieda w Afryce. Aspekty ekonomiczne, efekty społeczne i kulturowe*, w: A. Żukowski (red.), *Problem bogactwa i biedy we współczesnej Afryce*, „Forum Politologiczne”, t. 12, Olsztyn 2011.
- Światowy szczyt FAO w sprawie bezpieczeństwa żywności – Eliminacja głodu z powierzchni ziemi*, Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej, Rezolucja Parlamentu Europejskiego z dnia 26 listopada 2009 r. w sprawie szczytu Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. Wyżywienia i Rolnictwa (FAO) i w sprawie bezpieczeństwa żywnościowego.
- Terrorystyci przenoszą się do Afryki*, Associated Press, <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2/terrorystyci-przenosza-sie-do-afryki,93868.html> [23.06.2013].
- The global coalition against corruption, Corruption Perceptions Index 2012*, Transparency International <http://cpi.transparency.org/cpi2012/> [13.02.2013].
- UNESCO o analfabetyzmie*, http://www.eid.edu.pl/archiwum/2010,98/styczen,155/unesco_o_analfabetyzmie,947.html [17.06.2013].
- UNICEF: Najtrudniej żyje się nastolatkom w Afryce Subsaharyjskiej*, <http://wiadomosci.wp.pl/kat,8311,title,UNICEF-najtrudniej-zyje-sie-nastolatkom-w-Afryce-Subsaharyjskiej,wid,14440839,wiadomosc.html#czytajdalej> [13.06.2013].
- Williams P. D., *War and Conflict in Africa*, Cambridge 2011.

- World Food Programme, World Hunger Report 2012*, <http://www.wfp.org/news/news-release/world-hunger-report-2012-high-volatile-prices-set-continue> [13.06.2013].
- World Health Statistic 2012*, World Health Organization Report, http://www.who.int/gho/publications/world_health_statistics/2012/en/ [27.06.2013].
- Współczesne stosunki międzynarodowe*, praca zbiorowa S. Ciosek et al., Warszawa 2008.
- Wzrost śmiertelności wśród uchodźców somalijskich w Etiopii*, Polska Agencja Prasowa – UNHCR, http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,9973985,UNHCR_Wzrost_smiertelnosci_wsrod_uchodzcow_somalijskich.html [12.04.2013].
- Ząbek, *Uchodźcy w Afryce. Pogłębienie biedy czy źródło korzyści?*, w: A. Żukowski (red.), *Problem bogactwa i biedy we współczesnej Afryce*, „Forum Politologiczne”, t. 12, Olsztyn 2011.
- Ziegler J., *Imperium hańby*, Warszawa 2011.
- Żukowski A., *Mocarstwowa polityka ZSRR wobec Południowej Afryki w okresie apartheidu*, w: A. Żukowski (red.), *Stare i nowe mocarstwa w Afryce*, „Forum Politologiczne”, t. 13, Olsztyn 2012.
- Żukowska K. (red.), *Bezpieczeństwo międzynarodowe. Przegląd aktualnego stanu*, Warszawa 2011.
- <http://encyklopedia.interia.pl/haslo?hid=93932> [11.06.2013].
- <http://historieodklamane.salon24.pl/98706,rpa-ku-upadkowi> [15.02.2013].
- <http://www.kolonizacja-afryki.net/nastepstwa-konflikty.htm> [22.02.2013].
- <http://www.news24.com/SouthAfrica/News/Terrorist-exploit-SA-corruption> [13.02.2013].
- <http://www.rm24.pl/fakty/swiat/news-onz> [13.02.2013].

THE BREAKING OF THE HUMAN RIGHTS IN NON-FUNCTIONAL AFRICAN STATES AS A DETERMINANT OF TERRORISM

Summary

Keywords: Africa, human laws, terrorism, security, non-functional states

Statement that, specificity of weakness of countries always generates phenomenon of breaking human laws is truism. It is mostly caused

by the fact that the level of realizing the law, quality of citizen's living and finally social behaviors are conditioned by functioning of country. Main condition of observance of human laws is efficient administration system, well-working security apparatus and satisfying standard of citizens living. However, usually none of those factor works properly in declining countries. Representatives of government in dysfunctional countries do not fulfill their duties towards to citizens, in political, economic and social aspect. Usually, they care about their particular businesses towards the rest of society. This often causes whole torrent of social behaviors, of rebel, criminal or even terroristic character.